

ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

Las żałobnych chorągwi powiewa nad Lwowem.

Władze wyznaczyły nagrody za wykrycie sprawców morderstwa.

Rewizja w seminarjum duchownym.

(Od własnego korespondenta).

Lwów, 22. 10. Śledztwo prowadzone w sprawie zamordowania ś. p. kuratora Sobińskiego nie dało dotychczas pozytywnego rezultatu. Jedynie stwierdzono, że policja lwowska ma do czynienia z ukraińską organizacją bojową dobrze zakonspirowaną i pracującą tak zwanym

„systemem trójkowym”
Władze wyznaczyły większe nagrody za wykrycie sprawców morderstwa.

Stwierdzono również, że na czele centrali organizacji ukraińskiej w Berlinie stoją przywódcy ukraińscy Petruszewicz i Ko walec.

Lwów, 22. 10. Oddział policji zjawił się w grecko-katolickim seminarjum duchownym na ulicy Kopernika w celu przeprowadzenia rewizji. Przeciw temu zaprotestował stanowczo dyrektor seminarjum grożąc skargą do nuncjusza apostolskiego.

Krwawy dramat.

Wywiadowca policji politycznej zabił dwoma strzałami z rewolweru swoją narzeczoną.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22 października. W domu przy ul. Leszczyńskiej 6, w mieszkaniu wdowy Michaliny Izydorczykowej rozegrał się ubiegłej nocy

krwawy dramat.

Mianowicie 24-letni wywiadowca policji politycznej Antoni Wróbel nie mogąc uzyskać zgody swych rodziców na

poślubienie ubogiej córki Izydorczykowej 19-letniej Jadwigi, przybył do jej mieszkania o godz. 11-tej wieczorem i dwoma strzałami z rewolweru położył ją trupem na miejscu.

Wróbel po tym czynie usiłował strzelić do siebie, w czym mu jednak przeszkadzili zaalarmowani strzałami lokatorzy domu.



Słynna orkiestra Namysłowskiego gra wieczorem w halach wystawy gospodarsko-higienicznej.

Po raidzie balonów kulistych.

„Kraków” spadł w Siemiatyczach.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22. 8. — Jak się dowiaduje my, trzeci balon „Kraków”, który wziął udział w onegdajszym raidzie balonów kulistych, wylądował w Siemiatyczach,

w odległości 128 klm. od Warszawy. Okazało się, że najdłuższą podróż odbył balon „Poznań” (208 klm.) z załogą w osobach porucznika Prenka i Kowalskiego, którym też przyznano nagrodę w postaci dwóch puharów i srebrnych papierosać.



P. Dr. A. GRABOWSKI,

kierownik referatu Walki z Lichwą, odsłonił we wczorajszym wywiadzie zaskakującą grę spekulantów węglowych i wezwał publiczność do współdziałania w tępieniu paskarstwa.

Włamanie do fabryki papieru w Myszkowie.

Kasjarze rozpruli kasę i zabrali 67 tys. zł.

(Od własnego korespondenta).

Częstochowa, 22 października. Ubiegłej nocy dokonano włamania do kancelarii fabryki papieru w Myszkowie pod Częstochową. Kasjarze

rozpruli kasę ogniową i zabrali 67 tysięcy złotych gotówką; papierów wartościowych nie ruszyli.

Kasjarze zabrawszy jedynie gotówkę zabiegli pozostawiając na miejscu wszelkie narzędzia złodziejskie.

Spodziewali się oni znaleźć w kasie znacznie większą sumę pieniędzy, gdyż tego dnia fabryka miała podnieść z banku na wypłatę robotnikom sto kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Z powodu jednak choroby kasjera podjęcie pieniędzy z banku odroczone do następnego dnia. Na miejsce włamania przybyli specjaliści wywiadowcy z Warszawy, którzy rozpoczęli śledztwo.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,58
Nowy-Jork	8,98
Paryż	27,63
Szwajcaria	173,67

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	9,03 ^{3/4}
-----------------------------	---------------------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,05
Złoty	57,15
Dolar	16,0 ^{1/4}

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie — 8.97.

Prywatnie dolar w żądaniu 9,04

W placeniu 9,03^{1/2}

Tendencja słabsza. Podaż średnia.



Słynny tenor polski p. JAN KIEPURA,

o którego nadzwyczajnych sukcesach w Wiedniu donosiliśmy, został zaangażowany do Nowego Jorku. P. Kiepusza znany jest Łodzi z występów letnich w „Scali”.

Powrót pułk. Rayskiego

Dwa aparaty z powodu burzy wylądowały w Tallinie.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22. 10. — Szef lotnictwa wojskowego, pułkownik Rayski, który wczoraj

powrócił z raidu lotniczego do bańsw nad bałtyckich,

opowiada, że w powrotnej drodze spotkała naszą flotę silna burza która dwa aparaty zmusiła do lądowania w Tallinie. Skąd dziś zapewne wrócić do Lidv. Tylko pułkownikowi Rayskiemu udało się

przebrać przez chmurę śnieżną i przybyć do Wilna. Stamtąd udał się on wprost do Warszawy.



P. STANISŁAW NAMYSŁOWSKI, dyrektor i dyrygent orkiestry.

Czy istnieją szczęśliwe małżeństwa?

Żyją w ukryciu przed ciekawym okiem zazdrosnych bliźnich.

O nieszczęśliwych stadłach wiedzą zaś wszyscy.

Kto się waży na pytanie powyższe odowiedzieć twierdząco czy przecząco z skrupułów i głębszego namysłu, bez ahania? Człowiek niezony, być może, skłonny jest wierzyć na ślepo w szczęśliwe małżeństwa.

Zonaty jednak, który zna z doświadczenia trudności w kierowaniu najwrażliwszym z istniejących pod słońcem na rozliki wpływ wahań dziedziny życiowej, wita się przede wszystkim co chcemy rozumieć pod mianem szczęśliwego małżeństwa?

Gdy pada pytanie takie mimowoli my nasze błądzą w okóło znanych nam par małżeńskich.

Tu i owdzie widzimy coś w rodzaju szczęśliwego małżeństwa, lub też małżonka, które robi przynajmniej wrażenie szczęśliwego.

Oto idą przez ulicę pod rękę jak para płaków. Anioł szczęścia i miłości nad nimi zdaje się unosić.

Ledwie jednak przestąpił próg swego rodzinnego gniazda, wybuchają nieporozumienia i niesnaski tłumione z trudem gwozдьми zamydlenia ludzom oczu.

„Czy istnieją szczęśliwe małżeństwa?” jest to jedno z tych pytań dziecięcych, przed którym rodzice i wychowawcy łapią sobie głowę nad i dostateczną odpowiedzią dać zdołają.

Wymaga bowiem namysłu, rozważań, doświadczenia, a mało ma widoków zgodnego z istotnym stanem rzeczy rozwiązania.

Niezliczone dziś rozwody owoją ludzi, czujących się nazbyt nieszczęśliwymi we wspólnym pożyciu, przy sceny małżeńskie, których widowiska sale sądowe, wzajemne znudzenie, obciążoność, troski materialne, chłód, faktyczna nieraz separacja pod oficjalną przykrywką instytucji małżeńskiej — oto cała gama codziennych zjawisk

które zdają się najkategoryczniej zaprzeczać istnieniu szczęśliwych stadł małżeńskich.

Delikatne, boskie drzewo, niewidzialną ręką zasadzone w dniu, gdy oblubieniec z oblubienicą wzajemnie sobie przed ołtarzem oddają, drzewko, które rosnąć i kwitnąć miało radością i szczęściem

zapomnieniem dnia wczorajszego, nadzieją dobrego jutra.

Takie małżeństwo będzie żyło, rozwijało się i rosło Bogu na chwałę, społeczeństwu na pożytek, sobie na ukojenie i osłode nieodłącznych trosk i zawodów z zewnątrz.

Mocne jest bowiem w swem rdeniu:

Zawsze ten sam.



Inwalida: — Panie, jeszcze pan nie zapłacił za papieros, a już pan go pali?...
Lodzermensz: — Proszę pana, wie pan przecież o tem, że najpierw się towar próbuje, a potem płaci.

traci listek po listku i wiedznie, usycha i ginie w kościu.

Kto winien? Czy drzewko? Nie; drzewko iska Boża do żywca powołane, chciało kwitnąć i uszczęśliwić! Małżonkowie winni... Nie umieli drzewka pielęgnować...
Małżeństwo z miłości zrodzone,

a więc w szczęściu poczęte, na to by w w szczęściu trwało, winno być cnotliwe cnotą duszy i serca, faktem, dobrą wolą, radością swego istnienia, służba wzajemna obojga małżonków, rozgrzeszeniem —

mocne, a zatem zdrowe. Małżeństwo jest właściwą szkoła dla męża i żony. Boskim zaś ich nauczycielem — życie, a naczelną pedagogiczną zasadą — trening wzwyż! Zasada ta wypowiada nieublagana walke sobkowstwu.

egoistycznemu zasklepieniu bezwzględności, żądzy przewodzenia, zwadliwości; wszystkim tym szkodnikom i hamulcom harmonijnego współżycia.

A walka to na śmierć i życie. Życie znaczy to: wyrzucenie sie samego siebie, dla własnego szczęścia oddanie się w

— Że ktoś jest w domu... — uzupełnił poprzedni głos... — Nieprawdaż, to chciał pan powiedzieć łaskawie panie? Chciał się Pan włamać i splądrować mieszkanie, he, co?!

— Nie ruszać się, mówiłem. Miał pan pecha łaskawco. Właśnie musiał pan wejść do mego gabinetu. Tak. A teraz pogawędzi my sobie trochę, ale jeśli pan spróbuje zmienić swoje położenie lub zrobi nieprzyjemny ruch, to już wie pan, co pana czeka...
Na ulicy przemknęło auto, na chwilę wtargnęły do pokoju białe smugi światła jego latarni, pozwalając rozróżnić w „ciemni” nędznie ubranego chłystka z czerwonym szalem na szyi, którego twarz wykrzywił grymas przerażenia...

Wybaluszonemi oczyma patrzył w kierunku, skąd głos szedł. Tam... tam przy biurku siedział jakiś chudy, bardzo elegancki, gładko wygolony mężczyzna.

— Skąd pan wiedziałeś, że nie ma nikogo w domu? — zabrzmiał ostry głos, jak sędziego śledczego.

— Słyszałem... słyszałem, jak portjer mówił do kogoś... że służący pana hrabiego jest w teatrze...
— To prawda. Wysłałem służącego do teatru. A Pan? W jaki sposób pan tu przyszedł? Czy portjer nie widział pana?
Cisza. — No, czy dowiem się nareszcie?

— Czekaj, dopóki nie poszedł do swego mieszkania. Potem wkradłem się na schody. Nikt mnie nie widział. A tutaj do stałem się już z łatwością.

Odezwał się szyderczy głos: — Musisz być mistrzem w swoim fachu. Ale... à propos, czy masz pan jaką broń przy sobie?... nóż albo?! — Nie?! — Naprawdę. Bo jeśli pan kłamiesz?! — Nie mam nic.

— Dobrze. Zresztą i tak to na nicby się to panu nie przydało. A teraz zechciej pan zatelefonować do mnie... mój późniejszy gościu. Tam na stole, tuż zaraz przy panu stoi telefo. — Cień nie ruszył się z miejsca. — Masz pan zadzwonić, rozumiesz pan, albo może mam przemówić dobitniej?! Teraz cień posunął się dwa kroki na prawo. Potem odezwał się grzechot korbki. — Tak. Doskonale. Jesteś pan naprawdę uprzejmy. A teraz powiedz pan poprostu, że chcesz mówić z X. komisarja tem. Jest on całkiem stąd niedaleko.

Cień wykonał gwałtowny ruch. — Co?! Nie chce pan?! Wobec tego... Ale już w tej samej chwili powtarzał wyrostek posłusznie słowa, które dyktował mu hrabia... — X komisarjat policji. — Powiesz pan — podniósł się znów głos od biurka — powiesz pan, że hrabia Henckhoven prosi o przysłanie dwóch policjantów do swego mieszkania!... O ile możliwości z kajdankami, bo wkradł się do niego włamywacz. Komisarz mnie już zna i wie, gdzie ja mieszkam.

Nagle wyrostek krzyknął: — Podły pies z pana! Czemu pan mnie tak dręczy? — Co?! Chcesz pan stawiać opór? Zaraz marsz do telefonu! — Powoli padały słowa, które dyktował hrabia. Chłopak zaciskał bezsilnie pięści, chciał się rzucić na swego dręczyciela, ale obawa przed rewolwerem wstrzymywała go. — I oto teraz musiał sam na siebie wzywać policję, sam sobie wykopać grób, w który

całopalnej ofierze na usługi miłości; nie przeciwstawianie się życiu, lecz naginanie sie ku niemu i kształtowanie go. Śmierć zaś: nieugięte trwanie przy swem „ja“ bez względu na żywotne siły drugostronne — taka zasada bowiem jak w życiu, tak i w jego mikroskopie — małżeństwie jest równoznaczną z upadkiem i zagładą.
Życie jest

olbrzymiem polem walki. Małżeństwo zaś winno być wyspa pokoju we wraźym oceanie. Niestety — jest nią zbyt rzadko — rzadkie bowiem są szczęśliwe pary małżeńskie.

Istnieją jednak. Tylko nie słyszymy o nich, podczas gdy nieszczęśliwe stadła nie ukryja się nigdy przed argusowym okiem publicznem.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku dn. 19-go do dn. 26 października
Dla dorosłych

Marja Antonina Dramat historyczny z czasów rewolucji francuskiej. W roli głównej DIANA KARENNE.
Dla młodzieży:

Między ziemią a niebem, dramat w 7-miu częściach. Nad program: „ZŁOT BOCIANÓW, komedia w 2 aktach.

Zamilknij śmiech w przybytkach 10-tej muzy...

Chaplin przechodzi do dramatu

Najznakomitszy komik filmowy, Chaplin, zapowiedział uroczystie dyrektorowi związku towarzystw filmowych w Hollywood, iż po raz ostatni występuje obecnie w roli komicznej, gdyż obrzydził sobie śmiech i postanawia... brać życie na serio. Z tego powodu zamierza grać wyłącznie role tragiczne. — Coś ogromnie smutnego, wstrząsającego swą potwornością — nęci mnie więcej, niż najweselsze role — mówi król śmiechu i rozczytuje się w starożytnych tragedjach. Ten smutny nastrój odbił się również na ubraniu znakomitego aktora. Od dłuższego czasu Chaplin nosi! tylko czarne ubranie i ciemne krawaty.



ERWIN WEIL. Rozmowa w ciemności.

W ciemno tapetowanym gabinecie panował zupełny mrok. Drzwi zaskrzypiały cicho i wąska szczelina rozwarła się. Ktoś przesunął się po omacku wzdłuż ścian aż do kominka, gdzie tlił się jeszcze słaby niewygasły płomień.
I znów przez chwile cień nie ruszał się wcale. Potem zdawało się, że znów stanął. W tejże samej chwili rozbrzmiał ostry, przenikliwy głos: — Jeśli pan zrobi krok jeden jeszcze, strzele! Cień zawahał się, potem stanął cicho, wyprostowany, bez ruchu. Znów ten sam głos: — Kto pan jesteś? Czego pan chcesz?
Głębokie milczenie. Dwoje oczu rozbiły się w ciemności i spoceło na cień. Ten, który mówił, musiał niewątpliwie siedzieć w pobliżu okna.
— No i co?
Znowu ten sam bezlitosny, lodowaty głos, który zdał się chwytac jak żelaznymi szponami.
Od strony, gdzie stał cień, odezwał się cichy głos: — ...Ja nie wiedziałem...

Piękny czyn króla sardynek.

Namiętność astronomiczna Rumuna.

Prasa rumuńska pisze obecnie wiele o pięknym czynie p. Diny, rumuńskiego kupca, który przeznaczył milion dolarów na cele naukowe.

Dina. — Jak o tem już donieśliśmy — ofiarował niedawno dwieście tysięcy dolarów na budowę olbrzymiego teleskopu — Rumun ten żyje od wielu lat we Francji i zajmuje się żywo astronomią.

Obecnie złożył bogaty przyjaciel gwiazd dalszych

ośmset tysięcy dolarów

przeznaczonych na stworzenie obserwatorium na szczycie Mont Paleve, góry, znajdującej się w pobliżu granicy szwajcarsko-francuskiej. Nowe obserwatorium ma współzawodniczyć z najlepszym dotychczasowym instytutem astronomicznym Vallota, znajdującym się na górze Mont Blanc. Dina ma zamiar objąć zarząd tego obserwatorium, które zostanie zaopatrzone w

najnowsze i najlepsze przyrządy.

Wiele dziesiątków lat spędził ów filanrop-kupiec w Ameryce i Portugalii, zanim zdobył

swoją olbrzymią fortunę.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! Dziś!

Tragedja jednej nocy

(nocna eskapada)

w roli głównej słynna artystka

Aud Egede Niessen.

UWAGA! Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

111 lat bez choroby żyła staruszka w Algierze.

Umarła nagle przy pracy.

Onegdaj w Algierze zmarła pewna starszka w wieku lat

stu jedenastu.

Urodziła się ona w r. 1815 w Hiszpanji zawsze mówiła z dumą o sobie, że nigdy nie chorowała; istotnie też sąsiedzi jej stałe widzieli ją, jak załatwia codzienne sprawy gospodarcze.

ciągłe była w ruchu

i zawsze dawała dowody doskonałej i walecznej w wieloletniej niestannie, bystrości umysłu

Jest rzeczą ciekawą, że nigdy nie chorowała; istotnie też sąsiedzi jej stałe widzieli ją, jak załatwia codzienne sprawy gospodarcze.

Charakter kobiety --- a barwy.

Strzeżmy się niewiast w sukniach żółto-zielonych i pomarańczowych.

Kobieta, która chętnie ubiera się w żółto-zielone, lub pomarańczowe barwy, ma z pewnością

charakter kłótlawy.

Należy unikać tych, które lubią kolor fioletowy, lub noszą żółte kanelusze, a także tych, które zawsze ubierała się czarno.

Kobiety, ubierające się biało, nie mają określonego charakteru;

sa one bez wyjątku kokietkami.

Jasnorożowy jest ulubionym kolorem kobiet, które przekroczyły 25 rok życia; sa to jednak osoby, obdarzone wesołym i pogodnym usposobieniem.

Zajmował się eksportem sardynek i znano go ogólnie w handlu międzynarodowym jako

„króla sardynek”.

W 1918 r. wycofał się z interesów i ośiadł wraz z żoną w zacisznej willi nad zboczem góry Paleve, aby poświęcić się swej namiętności astronomicznej.

Głównym celem nowego obserwatorium będzie zbadanie tajemniczego satelity Syriusza, oraz fotograficzne zdjęcie mgławicy kosmicznych.

Krateczki sądowe.



Wściekła straganiarka.

Wielka batalja na Górnym Rynku.

Tam gdzie zaczyna się walka o byt, kończą się wszelkie względy humanitarne. Najserdeczniejsi przyjaciele, a nawet bracia stają się nieublaganymi wrogami: celem walki jest ostateczne zgubienie konkurenta.

O ile chodzi o jednostki czy firmy prowadzące interesy swe na skalę szeroką, to walka ich na tle konkurencyjnym odbywa się w sposób dla oka zwykłego śmiertelnika niedostrzegalny. Inaczej jednak dzieje się chociażby na rynkach: tutaj w zatargach tych interweniuje karetka Pogotowia lub też policja.

A sądy pokoju wskutek tego przepelnione są sprawami.

NA GÓRNYM RYNKU.

W piękny dzień sierpniowy p. Jan Wiśniewski, robotnik udał się na Górny Rynek gwoli nabycia tam niezbędnej części garderoby, jaką są spodnie. Długo błądził pomiędzy budkami, aż zdecydował się zbliżyć do jednej należącej do czcigodnego kupca Białostockiego. W trakcie przeglądania prezentowanych mu niekiedy błędnie zauważył, że kupcowa budki sąsiedniej czyni mu jakieś gwałtowne a konfidenckalne znaki. Wkrótce zorientował się, iż wzywa go do siebie, pragnąc najwidoczniej sprzedać takie same spodnie o wiele taniej. Pod pretekstem, iż cena spodni p. Białostockiego jest zbyt wygóro-

W dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy weszło niemal w zwyczaj, że człowiek uczciwy zupełnie nie posiada pieniędzy, trzeba być

niezmiernie ostrożnym przy zakupach, jeśli się nie chce narazić na przykrość, jaką opisuje pismo belgijskie.

Złożyło się tak, że pewien zupełnie ubogi młodzieniec, mieszkaniec Brukseli, odziedziczył bardzo znaczny spadek. Ze w takich wypadkach ludzie często

robią nawet głupstwa,

więc i nasz bogacz, ledwo zdążył dostać

do rąk pieniądze, pośpieszył do sklepu samochodów, wybrał najlepszą markę amerykańską i zapytał o cenę.

— To zależy całkowicie od tego, mówi kierownik sklepu — w jaki sposób pan będzie spłacał należność. W każdym razie wystarczy jeśli pan obecnie, przy zabieraniu maszyny wpłaci

czwartą część ceny.

— Kiedy ja chciałbym ten samochód kupić od razu.

— Bardzo dobrze, proszę pana! Nie pan zapłaci teraz przy odbiorze czwartą część należności, resztę zaś rozłożymy panu na dogodne raty miesięczne.

— Ależ panowie mnie nie rozumieją. Mówię, że chciałbym maszynę zabrać zapłacić za nią od razu

gotówką.

— Tak od razu gotówką? — pyta sprzedawca, a na twarzy jego maluje się zdziwienie bezgraniczne.

— Ależ tak.

— Hm, w takim razie... w takim razie... — mówi właściciel sklepu, zamykając szybko drzwi i podbiegając do telefonu — w takim razie wolę najpierw zawołać policję.

—:o:—

Gwiazdy filmowe nie będą wychodziły zamaż.

Skutki umoralniających kaza-

Z Hollywood nadchodzi „wstrząsająca” wiadomość.

Divy filmowe postanowiły

nigdy nie wychodzić

za mąż i pędzić życie wolne od trosk męskich i kłopotów rodzinnych.

Sprawcą takiego postanowienia jest pastor Baltazar Stevens, który obawia się za cel życia

umoralnić świat

artystyczny w Ameryce.

Szlachetny kaznodzieja nie może znieść, iż w świecie artystycznym zmienia się żony i mężów

jak rekawiczki.

Wybrał się przezo z misją i wstrząsając sercami grzeszników.

Kazania ojca Stevensa podziły w ten sposób, iż aktorki zrozumiały nareszcie jakim

straszliwym balastem w ich życiu

jest mąż.

Zawód aktorki filmowej wymaga całkowitego poświęcenia się swej sztuce.

Nie ma czasu na sprawy domowe. Kto nie może wypełnić swych obowiązków nie powinien ich przyjmować.

A zatem postanowiono i postanowienie przypieczętowano uroczystym swym honorem:

— Nie wychodzimy zamaż, aby potem nie szukać ratunku w rozwodach.

—x—

Zorza północna w Ameryce zapowiada ostrą zimę.

Piętnastego października wieczorem zaobserwowano w północnych Stanach Ameryki

zjawisko zorzy borealnej.

Jednocześnie w komunikacji telegraficznej przez Atlantyk

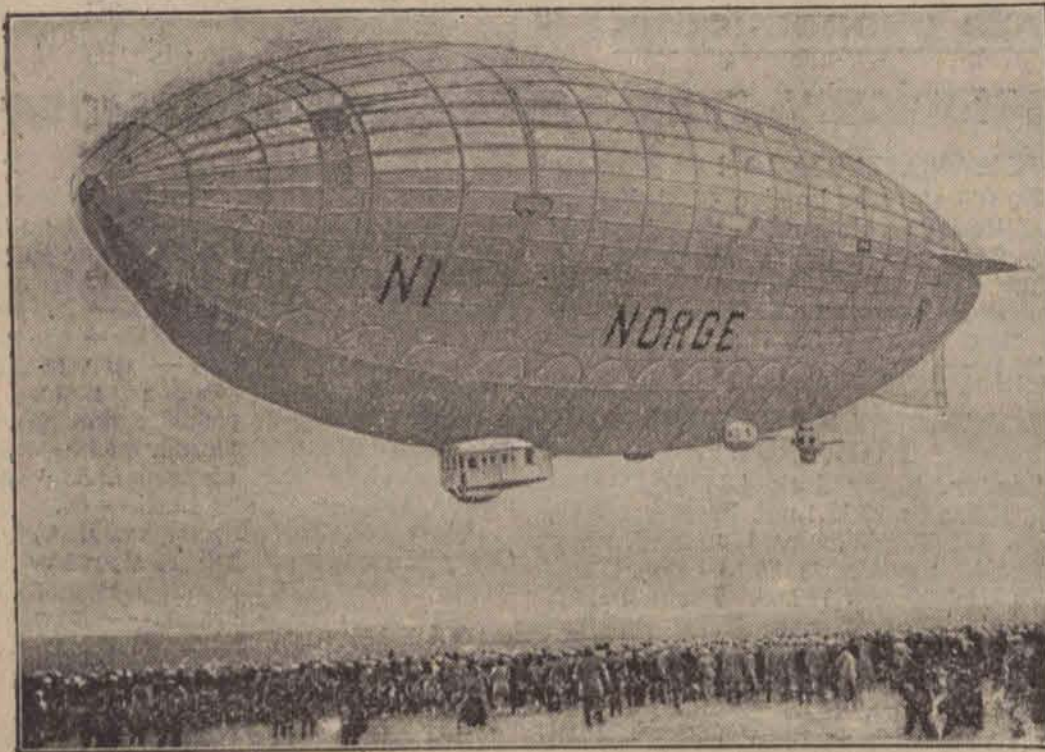
zaszły zaburzenia,

z powodu których nastąpiło opóźnienie depesz.

Metereologowie twierdzą, że ukazanie się zorzy północnej na tej szerokości geograficznej

przepowiada ostrą zimę.

Sza-wicz.



Statek powietrzny „Norge”, na którym Amundsen przeleciał przez biegun północny do Alaski, został po przewiezieniu do Stanów Zjednoczonych ponownie zmontowany w celu odbycia podróży dookoła ziemi. W wyprawie tej Amundsen nie weźmie już udziału.

Pomnik Wilsona w Genewie.



Amerykański rzeźbiarz Baker kończy swą pracę około pomnika Wilsona, który został zamówiony przez Ligę Narodów i w najbliższym czasie zostanie ustawiony w Genewie.

Radjo-kaćik.

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

(Piątek) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 16.45 Komunikat harcerski; 17 Program dla dzieci; 18 koncert popołudniowy. Wykonawcy: prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Kazimierz Butler (wiolonczela) i Władysław Macura (fortepian). W programie utwory Dworzaka, Juona, Fuksa, Schumanna, Casella, Webera i innych; 19 Odczyt p. t. „Polak dyrektorem Akademii berlińskiej Daniel Chodowiecki” 1726 — 1801 wygł. p. Wacław Husarski, cykl: Wielkie rocznice); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości; 19.55 Pogawędka z działu „Wśród książek” (przegląd najnowszych wydawnictw) wygł. prof. H. Mościcki; 20.30 Koncert wieczorny (kameralny). Wykonawcy: prof. Zofia Rabcewiczowa (fortepian) i Helena Zboińska-Ruszkowska, art. op. warsz. (śpiew). Beethoven: Sonata księżycowa, odegra p. Rabcewiczowa. Pieśni: odśpiewa p. Zboińska-Ruszkowska. Schumann: Karnawał, odegra p. Rabcewiczowa. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty prasowe.

NIEDZIELNY PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE POPULARNYM.

Zarząd Tow. im. Moniuszki z dyr. Wolczyńskim na czele, urządza w niedzielę w Teatrze Popularnym, drugi w bieżącym sezonie poranek artystyczny, na który złożą się występy chórów Towarzystwa pod kierownictwem prof. Karola Prosnaka, produkcje orkiestry T-wa i Teatru Popularnego, deklamacje artystów Teatru Popularnego i t. p. Jak widzimy, program bardzo urozmaicony, niewątpliwie ściąganie w niedzielę w południe do Teatru Popularnego tłum publiczności. Ceny przystępne umożliwiają korzystanie z tej rozrywki najszerszym sferom naszego miasta. Początek o godz. 12-ej.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU”.

Nr. 20 „Kobiety w Świecie i w Domu” przynosi: dużo wykwiutnych modeli sukien, palt i kapeluszy. Obok bogatego działu robót i ciekawej treści: znajdujemy w nim zapowiedź nowego wydawnictwa poświęconego prowadzeniu domu i gospodarstwa kobiecego — wydawnictwo to p. t. „Życie praktyczne” ukaże się niebawem i niewątpliwie zainteresuje wszystkie kobiety.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne. (Park im. Lenki-wicza.) Otwarta od godz. 10 rano do 23 w



Miejski Kinematograf Oświatowy — Marja Antonina.
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
„Apollo” — „Przy kominku”.
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
„Casino” — „Kobiety, którym się nie kłaniamy” (Ulicznica).
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8 i 10 wiecz.
„Corso” — „Galaor i jego Sobowtór”.
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.
„Czary” — „Cowboy i Kieźniczka”.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.
„Dom i wdowy” — „Tragedja jednej nocy”.
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
„Luna” — „Wesoła Wdówka”.
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.
„Grand-Kino” — „Neron”.
„Nowości” — „Hrabina popychało”.
„Odeon” — „Przy kominku”.
Pocz. przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz.
„Reduta” — „Kurjer Carski”.
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.
„Resursa” — „Karjera Chaplina”.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „HAVOC” (Usta, które każdy całował).
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
Teatr Miejski — „Balladyna”.
Teatr Popularny. — „Ach, te pensjonarki”

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz drugi wspaniale wystawiona Słowackiego „Balladyna” entuzjastycznie przyjęta na środowem przedstawieniu premierowym. Piękne niezwykle efektowne dekoracje Mackiewiczza, pomyslowa reżyserja Konstantego Tatarskiego porywająca gra Ireny Horeckiej w roli tytułowej stworzyły całość która na doborowej publiczności premierowej uczyniła wrecz imponujące niezapomniane wrażenie. Widowisko mimo 11-tu obrazów kończy się przed dwunastą.
Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 po raz ostatni na sobotnim przedstawieniu popołudniowym „Róża”. Ceny najniższe (od 40 gr.). Wieczorem po raz trzeci „Balladyna”.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18.)

Dziś, w piątek, po południu, w stylowej wystawie, dla młodzieży szkół średnich Felliskiego „Barbara Radziwiłłówna”, poprowadzona odczytaną Gwidona Trzywdar-Rakowskiego. Udział biorą Bronowska, Brandtówna, Wernisówna, Bielecka Trzywdar-Rakowski, Bolkowski. Ceny miejsc niższe (40, 60 i 80 groszy). Wieczorem po raz 8-my ciesząc się niebywałem powodzeniem operetka „Ach, te pensjonarki”, w której laury zbiera pp. Bronowska, Loda Niemirzanka, Zielińska Brzozowska, Urbański, Górecki i Jarocki.

SALON DAMSKI
ONDULACJA (wodna i żelazkowa)
FARBOWANIE
MASAŻE
MANICURE
PEDICURE
i t. p.

DZIAŁ KOSMETYCZNY.
Pierwszorzędne SALONY FRYZJERSKIE
DAMSKI i MĘSKI
Szwarc i Jabłoński
Moniuszki 2.
Tel. 28-86.
SALON MĘSKI

„OLLA” PREZERWATYWY
Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.
OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą
OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie.
Pełna gwarancja za każdą sztukę.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Tadeusz Szaniawski
zawiadamia swoich Szanownych Bywalców, że w sobotę o godz. 12 w południe zostanie poświęcona i otwarta pod jego firmą
CUKIERNIA
przy ul. Piotrkowskiej 113, na którą to uroczystość uprzejmie zaprasza.

Dr. med. Niewiażski
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 6 do 9 po południu.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43, — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od 8—10 przed południem i od 5—8 po poł.

Dr. med. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. med. PRYBULSKI
powrócił choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Dr. Jan Dobrowolski
choroby skórne i weneryczne od 5—7 w niedz. od 10—11 ul. Andrzejka od 4—5 w lecznicy Zachodnia 27

Fryzjerz
W poniedziałek, 25 b. m. w lokalu Cechu, przy ul. Sienkiewicza 15, odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie podatku

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.30
Zagranicą	6.00
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie	zł. 6.90
Odnoszenie do domu 30 gr.	

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście	30 groszy za wiersz milimetryowy 1-linowy (strona 4 linowa)
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 gr.	poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.